

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK II

ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 6 LIPCA 1947 ROKU

Nr 182 (48)

Jak umarłemu kadzidło...

Ramadier uzyskał votum zaufania. — Jego upór prowadzi Francję do katastrofy, a gabinet... do dymisji

Na ostatnim posiedzeniu Francuskiego Zgromadzenia Narodowego uchwalono votum zaufania dla gabinetu Ramadiera 331 głosami przeciw 247.

Obóz lewicy francuskiej odmówił udzielenia votum zaufania rządowi. W uzasadnieniu tego postanowienia Jacques Duclos sekretarz partii komunistycznej przeprowadził ostrą krytykę, poczyniła rząd, który nie reprezentuje całego narodu.

Rząd francuski prowadzi wadliwą politykę gospodarczą, usiłując przerzucić cały ciężar odbudowy na barki świata pracy. Posunięcia gospodarcze rządu w dziedzinie polityki cel, podatkowej oraz płac, wywołują niezadowolenie pokrzywdzonych mas pracujących. Liczne masowe strajki w zakładach pracy są właśnie wyrazem niezadowolenia mas pracujących z gospodarczej polityki rządu francuskiego.

Francji grozi obecnie strajk pracowników przedsiębiorstw użyteczności pu-

blicznej, których liczba sięga 2 milionów osób. Przedstawiciele zw. zawodowych tych pracowników, do których należą pracownicy telefonów oraz policjanci, żądają podwyżki płac, która obciążałaby skarb państwa sumą 27 miliardów franków do końca roku. Rząd proponuje podwyżkę, której suma wyniesie 15 miliardów franków.

W dziedzinie polityki zagranicznej rządu — powiedział Duclos — zarysowuje się „NOWE MONACHIUM”. Obec-

ny rząd francuski jest gotów skapitulować przed dolarem, tak jak w 1938 roku skapitulowano w Monachium przed Hitlerem.

Korespondenci dyplomatyczni, omawiając votum zaufania, uzyskane przez Ramadiera twierdzą, że bynajmniej nie ratuje ono jego sytuacji.

Wadliwa polityka, stosowana przez rząd z uporem wbrew ciągłym protestom mas pracujących, musi doprowadzić i doprowadzi do jego ustąpienia.

Kesselring i S-ka ulaskawieni!

Czym wytłomaczyć sentyment brytyjski do głównych zbrodniarzy hitlerowskich

Jak donosi agencja Reutersa z Rzymu, gen. Barding, dowódca brytyjskich sił zbrojnych w okręgu śródziemnomorskim postanowił ulaskawić marszałka Kesselringa b. naczelnego dowódcę armii niemieckiej we Włoszech, gen. Mackensena dowódcę armii we Włoszech, oraz jego zastępcę gen. Maeltznera, skazanych na śmierć przez brytyjski sąd.

Kara śmierci została zamieniona na dożywotnie więzienie.

Dziennik włoski „Unita” omawiając ulaskawienie Kesselringa i 2 generałów niemieckich atakuje dowództwo brytyjskie i stwierdza, że Anglicy najwidoczniej zapomnieli, że dla ofiar barbarzyństwa niemieckiego nie było litości.

Organ partii socjalistycznej „Avanti” oświadcza, że ulaskawienie nie przynosi zaszczytu oficerowi sojusznikemu, który wydał tę decyzję.

Franco zastawił sidła

na swych przeciwników politycznych. — Dziś „referendum” w Hiszpanii

W Hiszpanii odbywa się dzisiaj referendum, w którym naród ma się wypowiedzieć w sprawie oślawionej „ustawy o sukcesji” — to znaczy, czy Hiszpania ma być monarchią, a gen. Franco jej regentem.

Lista uprawnionych do udziału w referendum wynosi 16 milionów osób, które będą zmuszone do głosowania. Uchylenie się bowiem od tego obowiązku publicznego „pociągnie za sobą kary grzywny i nagany(!)”.

Głosowanie ma być tajne, przy czym wszystkie kartki uznane za ważne mają być spalone natychmiast po zakończeniu głosowania. Wyjątek stanowią będą kartki „wzbudzające podejrzenie” (!).

Na marginesie tych zarządzeń w politycznych kołach paryskich podkreślają, że Franco w ten sposób chce wyłowić swoich przeciwników, bowiem samo wstrzymanie się od głosowania będzie uznane za „działalność antypaństwową”.

Co wyniknie z tej imprezy?

Przed drugą konferencją w sprawie planu Marshalla. — Bidault pupilką Bevina

W Paryżu oczekuje się obecnie odpowiedzi na zaproszenia, wystosowane do 22 państw.

Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył w sobotę, że przyszły czwartek będzie uważany za ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi ze strony krajów, zaproszonych na konferencję paryską, w sprawie dalszej dyskusji nad planem Marshalla.

Dotychczas tylko siedem państw wyraziło gotowość przyjęcia zaproszenia na konferencję paryską, a mianowicie: Holandia, Belgia, Dania, Włochy, Portugalia i Turcja.

Ciekawe światło na sprawę konferen-

cji, organizowanej na własną rękę przez min. Bevina rzuca ustęp przemówienia, wygłoszonego przez niego w okazji święta narodowego Stanów Zjednoczonych. Min. Bevin wyraził się: „ZWRACAM SIĘ DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH Z APELEM: NIE DOPUŚCIĆ DO TEGO, ABY BIDAULT STRACIŁ SWA POZYCJE”.

Jak widać, francuski minister spraw zagranicznych w pełni służy interesom Anglosasów i zasługuje na ich poparcie. Z drugiej strony Bevin i Marshall obawiają się, by miejsce Bidault nie zajął ktoś niewygodny, t. zn. taki, który reprezentowałby faktycznie interesy Francji i jej racje stanu.

Kura i jajko

(H. Or.) Szef amerykańskiego sztabu głównego, gen. Eisenhower wyjaśnił na konferencji prasowej, że fakt przyjęcia przez niego na r. 1949 rektoratu Columbia nie oznacza zerwania kontaktu z armią USA i zaprzestania współpracy z rządem USA nad utrzymaniem pokoju w świecie.

Konstatując, że świat jest w tej chwili pełen obaw dodał, że żadne wielkie mocarstwo nie rozpocznie dobrowolnie wojny i może ją wywołać tylko przypadek, którego należy za wszelką cenę uniknąć.

Trudno odmówić słuszności słowom gen. Eisenhower'a. Cała sprawa sprowadza się jednak konsekwentnie do tego, jak i u kogo wygląda owo „unikanie za wszelką cenę przypadku”.

Zacznijmy od ojczyzny p. generała. Ten kraj, najbardziej chyba izolowany na świecie, oddzielony bezmiarami oceanów od wszelkich rzeczywistych i urojonych nieprzyjaciół, utrzymuje w tej chwili jedną z najsilniejszych flotek armii świata, wydał około dwóch miliardów dolarów rocznie na zbrojenie i produkcję bomby atomowej, odpowiadając na wszelkie propozycje kontroli międzynarodowej nad tą straszliwą bronią, choć skomplikowanymi formami przynajmniej siłbroda anegdote:

- Janek, śpisz?
- Nie...
- Pożycz sto złotych...
- Hrm., hrm., śpię!

A kuzyn anglosaski? W. Brytania? Też naturalnie izolowana, w przeciwieństwie do innych narodów Europy, opierająca się przez cały czas swej historii na ochotniczym zaciągu do wojska i utrzymująca ten stan rzeczy nawet w czasie fantastycznych i jawnych (1933—1939) zbrojeń niemieckich, dzisiaj w czasie pokoju, uchwała powszechny obowiązek służby wojskowej.

Jeśli tego rodzaju metody prowadzą do „unikania przypadku za wszelką cenę”, Ameryce i Anglii należałoby się na grody pokojowe Nobla.

Niestety, my, nie znający subtelnej kazuistyki dyplomatów, polityków i generałów, prostaczkowie, sądymy, że łatwiej o „przypadek” tam, gdzie są po temu sprzyjające okoliczności, że przedziwiciej pożar osobnik zopatrzonej obficie w środki zaradcze, aniżeli ich pozabawiony, że jak powiedział Huxley, „skoro kure się sadza na jajach, nie należy się dziwić, gdy wylegną się kurczęta”.

Porzucmy jednak te nieco żartobliwe przykłady i pamiętajmy, że nad tymi zbrojeniami ZMUSZAJĄCYMI DO ZBROJEN WSZYSTKIE INNE NARODY, ani się ponury cień wielkich producentów kapitalistycznych „rekinów wojny”. Ci, raz nastawieni na zwiększanie się produkcji, nie cofną się nigdy w pół drogi. A wiadomo do czego ona prowadzi. — „Skoro się kure sadza na jajach...”

Bardzo ciekawe, co o tym myśli gen. Eisenhower, a zwłaszcza ci jego racy, którzy w czasie wojny nie stawia „młosa dla armii”, ale są jej „mózgiem”?

Głód w Indiach

Korespondent Reutersa donosi z Nowego Delhi, iż prowincja Madras grozi klęską głodu. Do września niedobór ryżu wyniesie tam około 100 tysięcy ton.

Nowy ambasador USA

przybył wczoraj do Warszawy

W dniu 5 bm przybył do Warszawy nowo mianowany ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. — Stanton Griffis.

6 mil. bezrobotnych

w Stanach Zjednoczonych

Agencja TASS powołując się na dane statystyczne różnych departamentów amerykańskich stwierdza, że ogólna liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosi obecnie w przybliżeniu 6 milionów osób (dokładnie — 5.860.000)

Strajki w Anglii

Około 4 tys. pracowników sklepowych w Londynie i kilkuset robotników transportowych w Midlands i w południowej Walii ogłosiło w sobotę strajk.

W Londynie grozi strajk pracowników autobusowych, którzy żądają podwyżki poborów oraz płatnych niedziel.

Bohaterski okręt

nareszcie powrócił do kraju

W tych dniach zawinął do portu w Gdyni okręt Rzeczypospolitej Polskiej „Błyskawica”. Powrót „Błyskawicy” jest wynikiem prawie 4-miesięcznych pertraktacji.

ORP „Błyskawica” jest jednym z okrętów, które w 1939 r. przedostały się do Anglii i przez 5 i pół lat walczyły obok jednostek brytyjskich w obronie Anglii.

Sprofanowali pomnik

amerykańscy marynarze w Kopenhadze

Mieszkańcy Kopenhagi pobili kilku członków załogi statku amerykańskiego, którzy sprofanowali pomnik wzniesiony na cześć ofiar okupacji niemieckiej, zabijając złożone pod nim kwiaty dla swych żwierząt. Postępowanie marynarzy amerykańskich wywołało niezwykle oburzenie w całej Danii.

Głód mieszkaniowy w USA



Rzeczywistość wygląda inaczej, niż w propagandowych filmach. — Wiele mieszkań w USA nie ma światła, ani wody

Na amerykańskich filmach z zazdrością przyglądamy się wspaniałym urządzeniom wnętrza luksusowych apartamentów. „Ot — westchnie nie jeden z kinomanów — to jest Ameryka, tam się żyje wygodnie.“ Jasne, pełne słońca pokoje, wspaniałe łazienki, komfortowe meble, wszystko to sprawia wrażenie dostarku i szczęśliwości w jakich żyje społeczeństwo amerykańskie. Tymczasem jest tak tylko na filmach, w rzeczywistości jest inaczej.

Jeden z najbardziej reakcyjnych polityków USA, senator Taft oświadczył niedawno, że 6 milionów rodzin amerykańskich żyje w warunkach, w których nie należy wychowywać dzieci. Około 15 milionów rodzin winno otrzymać nowe mieszkania. Przeszło 5 milionów amerykańskich, w tym większość zdemobilizowanych oficerów i żołnierzy, nie ma mieszkań i zajmuje sublokatorskie pokoiki.

Oprócz tego, że w Ameryce odczuwa się tak wielki głód mieszkaniowy, wiele z zajmowanych lokali jest niesłychanie prymitywnych. I tak na przykład, ostatnie statystyki wykazują, że 21 procent mieszkań nie ma prądu elektrycznego, 31 proc. nie ma bieżącej wody, 43 proc. nie ma łazienek. W świetle tych cyfr przyska filmowy mit o wspaniałych warunkach mieszkaniowych, w jakich żyją Amerykanie.

Czytając powyższe, każdy czytelnik zada zapewne pytanie — jeżeli jest taki popyt na mieszkania, to cóż robi stymulująca inicjatywa prywatna w Ameryce? — Prywatnym przedsiębiorcom budowlanym nie opłaca się budować budynków mieszkalnych. Największe zyski ciążą na oni bowiem z budynków przemysłowych i handlowych. Budowa fabryk, biur, lokali rozrywkowych opłaca się im o wiele lepiej.

Rząd usiłował wprowadzić pewną planowość w budownictwie. Program ustalony na rok 1946 przewidywał budowę 3 milionów mieszkań. Truman zmniejszył tę liczbę do 1 miliona, ale ostatecznie wybudowano 750 tys. mieszkań, w tym większość tymczasowych baraków, a ceny tych mieszkań przekraczały możliwości finansowe ludzi pracy. Wreszcie państwowa kontrola budownictwa pod naciskiem grup kapitalistów niezadowolonych, że państwo usiłuje wtrącać się w ich interesy, została zniesiona. Wyznaczony przez rząd „administracyjny mieszkaniowy“, któremu podlegały

te wszystkie sprawy, podał się do dymisji. Dla wielu milionów obywateli USA znikła ostatnia nadzieja uzyskania mieszkań.

Prawda wygląda inaczej, niż w relacji amerykańskiej propagandy, popartej filmami, pismami i książkami produkowanymi masowo przez wielkie koncerny filmowe i wydawnicze, które są ściśle związane z grupami wielkich finansistów i przemysłowców. Amerykanie chodzą do kina, czytają swoje gazety i twierdzą, że każdy z nich przy szczęśliwym zbiegu okoliczności zyska odpowiednią okazję i sam będzie mieszkał w komfortcie i używał wszelkich przyjemności dostępnych tam tylko milionerom.

Ale jak długo reagować będzie lud amerykański na propagandowe opium, gdy wymowa cyfr staje się coraz bardziej dobitniejsza? Europa przestała na ogół wierzyć w szczęśliwość szarego, zwykłego, przeciętnego Amerykanina. W samych USA coraz liczniejsze stają się głosy domagające się uspołecznienia wielu dziedzin gospodarczych. Utrzymywanie obecnego stanu rzeczy doprowadzi ten kraj do katastrofy. Na szczęście wielu Amerykanów zdaje sobie z tego sprawę i mają nadzieję, że przyjdzie tam czas ukroczenia władzy rozmaitych przemysłowych magnatów i planowa gospodarka społeczna zatrzyma kraj nad przepaścią. (V)

Masło będzie szybko wydane aby nie zepsuło się wskutek upałów

Z dniem 30 czerwca zakończony został okres wydawania zaległego mleka kartkowego za miesiące: marzec, kwiecień i maj.

Na miesiąc lipiec Ministerstwo Aprowizacji przydzieliło dla miasta Łodzi na rozdzielnicę kartkowe 169.230 litrów mleka świeżego. Mleko to otrzymają dzieci do lat 3-ch oraz chorzy w ilości po 7 litrów na miesiąc. Wydawanie mleka za pośrednictwem Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej „Społem“ rozpocznie się po 10 bm.

Poza tym Ministerstwo przydzieliło dla Łodzi na lipiec 6.000 kg. masła duńskiego, które będzie wydawane na kartki „M“ (macierzyńskie) w ilości po pół kilograma na miesiąc zamiast siedmiu litrów mleka.

Jak nam komunikują, rozdział masła w lipcu będzie usprawniony. Masło będzie wydane ludności w ciągu zaledwie pięciu dni (od 23 do 27 lipca), aby zapobiec zepsuciu wskutek długiego przetrzymywania w sklepach rozdziałczych, pozabawionych w większości lodówek. (K)

Roboty kanalizacyjno - wodociągowe postępują stale naprzód

Mimo braku odpowiednich kapitałów inwestycyjnych, oraz szeregu materiałów, jak rury, łączniki, wodomierze itp. — roboty kanalizacyjne postępują stale naprzód.

Ogólna długość ułożonych rurociągów wynosi obecnie w Łodzi 80.882 m b, do których przyłączonych jest 447 posesji (w styczniu 1945 r. było 151).

Obecna maksymalna produkcja wody wynosi 18.000 m sześć. na dobę, jednak ze względu na konieczność postoju jednej studni, jako rezerwy na potrzeby

miasta można zużyć z tego jedynie 12.000 m. sześć.

Główne wysiłki Dyrekcji „Kanalizacji i Wodociągów“ idą więc w kierunku prawie dwukrotnego powiększenia ilości produkowanej obecnie wody, co w następstwie pozwoli na znaczne przyspieszenie tempa pracy przy włączeniu poszczególnych nieruchomości do miejskiej sieci wodociągowej.

Jednym z czynników ułatwiających takie włączenia będzie możliwość kredytowania należności od klientów, która zaczyna już przybierać realne kształty:

Codzienna nowelka „Expressu“

Pudełko od cygar

Raymond Vitreux pracował od 35 lat jako prokurent w firmie Billetier et Co. i znany był ogólnie ze swojej nieposzlakowanej uczciwości. Wysoki, chudy, w niezmiennie zapiętym pod szyję czarnym surducie, małomówny i nieprzystępny, uważany był przez kolegów i przełożonych za wzór urzędnika obowiązkowego do ostatnich granic. Nikt nie mógł nawet przez chwilę wyobrazić sobie Raymonda w koltzi z jakimś paragrafem. Nawet dyrektor starał się Raymondowi schodzić z drogi, kiedy pragnął w jakiejś drobnej sprawie złagodzić ostrze rygorystycznego przepisu.

Nikt nie przypuszczał jednak, że od pewnego czasu głębokie przemiany zachodziły w duszy starszego prokurenta Raymonda Vitreux. Jego świat, świat cyfr, kodeksów i paragrafów — walił się w gruzy. Raymond doszedł nagle do wniosku, że życie posiada wiele zupełnie innego rodzaju wartości i powabów i że był głupcem skończonym, trawiąc swoje lata nad martwym pyłem cyfr i bilansów. Jednym słowem Raymond zakochał się szaleńczo, bezrozumnie i beznadziejnie. Zakochał się późną miłością 55-letniego mężczyzny, który aż do tej pory nie przeżył nawet miłości. Rozsądek, wola, poczucie obowiązku, wszystko to spoczęło się bez reszty w żarze tego uczucia... Raymond postanowił ograbić swoją firmę i uciec ze swą ukochaną za granicę.

Plan jego był bardzo prosty. Pozostawał on kilka razy w tygodniu w biurze, po godzinach urzędowych, pracując nieraz do późnego wieczora. Otrzymywał wtedy od dyrektora klucze do kasy głównej, w której znajdowały się najtajniejsze akta firmy. Raymond wiedział w której kasetce żelaznej leży blaszane pudełko od cygar, gdzie mieszczą się drogocenne kamienie — prywatna własność dyrektora. Wartość tych kamieni sięgała zawrotnej wysokości wielu milionów franków. Gdy to pudełko znajdzie się w moim posiadaniu — marzył Raymond — świat stanie dla mnie otworem...

Tego dnia nikt nie zwrócił uwagi na dziwaczne zachowanie się monsieur Raymonda, który czerwiem i błęd przyłada okazji i nie bardzo przytomnie odpowiadał na zadawane mu pytania. I kiedy wieczorem, z hamowanym drżeniem w głosie oznajmił dyrektorowi że dziś znowu zamierza zostać nieco dłużej w biurze, ten skinął obojętnie głową i mruknął z roztargnieniem:

— Klucze zostawi pan u portiera. Uciechły głosy oddalających się urzędników i powoli cały gmach opustoszał. Raymond zbliżył się szybko do kasy. Kluczykiem otworzył znaną sobie kasetkę i po chwili trzymał w ręku bezcenne pudełko od cygar.

W minutę później był już na ulicy. Wszystko poszło tak łatwo! Ołbrzy-

mi majątek znalazł się w jego rękach. Raymondowi kręciło się w głowie i postanowił na kilka chwil wstąpić do kawiarni.

Kiedy siedział przy stoliku nad filiżanką kawy, myśl jego pomknęła w przyszłość. Jego Adelaida... Jakże będą szczęśliwi... Nicea, Monte Carlo, a potem dalekie zamorskie kraje...

Wyciągnął pudełko z kieszeni i położył przed sobą na stole. Możeby je otworzyć i policzyć skarby — zawahał się. Ale nie. Ktoś niepowołany mógłby zauważyć.

Był właśnie w trakcie regulowania rachunku, kiedy drzwi kawiarenki otworzyły się i do wnętrza wtoczyło się rozbawione towarzystwo. Wśród nich Raymond z przerażeniem spostrzegł trzech swoich kolegów z firmy. Zimny pot wystąpił mu na czoło. Jeśli go zauważą — kombinował — napewno zaczną się czegoś domyślać. Bo skądże on tutaj o tej godzinie? Miał przecież pracować.

Podniecona wyobraźnia rysowała mu coraz straszliwsze obrazy i Raymond, nie czekając na wydanie reszty, wybiegł na ulicę. Tam dopiero odetchnął i spokojnie zaczął oddalać się w stronę dworca kolejki elektrycznej.

Po kilku godzinach szedł szybkim krokiem drogą przez las. Mrók już zapadł. Raymond szedł zatopiony w myślach i rojeniach i dlatego z pewnym trudem doszedł do jego świadomości fakt, który skonstatowały jego palce, nadaremnie od pewnego czasu myszujące za blaszanym pudełkiem... Stał! zdruzgotany. W kieszeni palta pozostała ogromna dziu-

WYJASNIENIE: W udzielonej wczoraj odpowiedzi „Witance z Łodzi“ podaliśmy, że pracownik fizyczny po roku pracy otrzymuje dwutygodniowy urlop. Nie zaznaczyliśmy, że chodzi o pracownika fizycznego młodocianego, tzn. w wieku od 15-tu do 18-tu lat. (C to właśnie pytała nas „Witanka“, która należy do młodocianych).

Dorośli prac. fiz. otrzymuje dwa tygodnie urlopu (ściśle 14-dni roboczych), po 3-ich latach pracy, natomiast po roku pracy — 8 dni.

MICHAŁ Z CHOJEN: Jest w Łodzi kilka kursów maszynopisania. Nie zawsze okres nauki trwa 3 miesiące, musi Pan się o to poinformować up. przy ul. Piotrkowskiej 83 lub Kilińskiego 50. W sprawie szkół z klasami semestralnymi, proszę zwrócić się do Kuratorium ul. Jaracza 11.

OLGA DZIERŻANOWSKA: Adres Gimnazjum Handlowego Żeńskiego w Łodzi — Ko-perńska 41. Miejskie Liceum Admin-Handlowe dla dorosłych mieści się przy ul. Lipowej 16. Dziękujemy Pani za miłe słowa pod adresem Expressu i „Naszych Rad“.

HELA Z BOGUCINA: Pragnie Pani pracować w przemyśle paperniczym. Proszę złożyć podanie do Wydziału Personalnego Centralnego Zarządu Przem. Papierniczego w Łodzi, ul. Śródmiejska 39 (róg Gdańskiej).

WANDA ŁÓDŹ — CHOJNY: Jeśli cena kupowanych kosmetyków jest dla Pani obojętna, najlepiej będzie, jak Pani poradzi się w gabinet kosmetycznym, jakie kremy odpowiednie są dla Pani cery, względnie też podda się Pani zabiegom, które mogą być potrzebne.

METALOWIEC: Może Pan zwrócić się po informacje do Zjednoczenia Przem. Metalowego, Piotrkowska 82.

LOLA I NELL W ŁODZI: Po informacji dotyczącej szkolnictwa zawodowego w Poznaniu, muszą Pani napisać do Kuratorium w Poznaniu, Wydział Szkolnictwa Zawodowego. Przesłane nam 50 złotych przekazaliśmy w RTPD.

Konkurs Jubileuszowy
Kupon Nr. 9
wyciąć i zachować

ra. Widocznie ostre kąty przebiły nadwątloną podszewkę i pudełko wyleciało. Szukać go teraz po nocy byłoby rzeczą daremną. Mogło ono wypaść jeszcze w kolejce. Straszliwa prawda umacniała się coraz bardziej w umyśle Raymonda: jego majątek był dlań stracony.

Po chwili wahania odrzucił myśl udniania się do Adelaidy. Potrzebował spokoju. Musiał to wszystko przemyśleć.

W jakiś czas po tym, leżąc w swoim pokoju, Raymond zastanawiał się nad wytworzoną sytuacją. Ostatecznie nie mógł mu niczego udowodnić. Ma nieposzlakowaną opinię. Najlepiej będzie pójść jutro do biura, jak zawsze. To oddali od niego wszelkie podejrzenia.

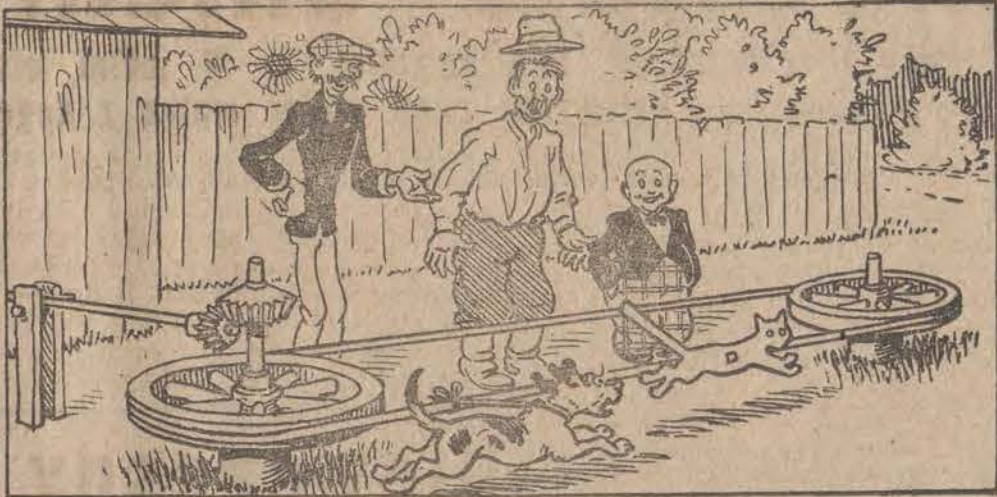
To dziwne — mruczał dyrektor następnego poranka — przewracając wszystkie w żelaznej kasetce — byłbym przysięgł, że położyłem tu wczoraj swoje cygara.

Gdzież one się podziały? — Może ktoś niepowołany dostał się do kasy — odezwał się starszy buchalter spoglądając podejrzliwie sponad swoich okularów.

— Nonsens — zaśmiał się dyrektor. — Złodziej, który zabiera cygara a zostawia brylanty, leżące obok w drugim pudełku! Taki dzentelmen — włamywacz zdarza się tylko w powieściach. Widocznie zapomniałem swoje cygara na mieście. Jacques! — krzyknął na chłopca. Masz tu dwa franki, przynieś no pudełko cygar.

Raymond pochylony nad księgami pł-

PRZYGODY WICKA I WACKA



CHŁOP: — Koń mi zdechł. Potrzebuję chętnych do obracania kieratu. Dobrze zapłacę...

WICEK: — Hm... zrobi się!

WICEK: — Go majstrujesz?
WACEK: — Potrzyj trochę! Robię maszynę, która za nas obracać będzie kierat...

CHŁOP: — No jak z kieratem?
WICEK: — Idzie jak cholera!
CHŁOP: — Jakże idzie? Sam?
WACEK: — Sam! Zobaczcie!...

WICEK: — Oto nasza maszyna: pęgoni „kótą” i przez to obraca kierat!

CHŁOP: — Naprawdę cuda!...

Świeże mleko

dostaniemy na kartki od 7 bm.

W sklepach miejskiej sieci rozdzielczej od dnia 7-go bm. wydawane będzie mleko świeże w ilości 7 ltr. na karty „Dz. 3” (Miejscowa) „Dz. 3 R. C. A.” (Rejonowa Centrala Aprowizacyjna) z m-ca lipca rb. na odcinki: 18, 19, 20, 21; 22; 23; 24; 25, 26, 27, 28, 29; 30 i 31 po 0.50 ltr. na odcinek oraz na karty „Ml.” (dla chorych) w ilości 7 ltr. na odcinki od 1 do 14 włącznie po 0.5 ltr. na odcinek.

Rejestracja kart żywnościowych na mleko świeże odbywa się w dalszym ciągu i zakończona zostanie nieodwołalnie 12 lipca rb.

Dary UNRRA

dla dozorców domowych

Z przydzielonej odzieży z darów UNRRA wg rozdzielnika OKZZ — Zw. Zaw. Doz. Dom. w Łodzi, otrzymał dla najbardziej potrzebujących dozorców 830 sztuk damskich rzeczy (płaszczki i sukienki), o które ubiegać się mogą:

a) wdowy lub mężatki, nie mające mężów, obciążone małymi dziećmi, b) starcy nie mający znikąd pomocy c) małżeństwa, mające liczne rodziny, szczególnie drobne dzieci lub jeśli jedno z małżonków z powodu przewlekłej choroby niezdolne jest do pracy.

Pozostali członkowie, którzy mają znośne warunki materialne, winni traktować tę sprawę ze społecznym zrozumieniem i nie utrudniać Zarządowi Związku pracy.

Jednocześnie Zw. Zaw. Doz. Dom. zwraca się do Komitetów Domowych z prośbą by te, jako czynnik społeczny, wydawały zgłaszającym się dozorcom zaświadczenia obiektywne, bezstronne z podaniem warunków materialnych dozorcy i opisem posesji, w celu zorientowania się, czy dozorca ma możliwości ubocznego dochodu w danej posesji.

Po zebraniu zaświadczeń Z. Z. przystąpi do rozdawnictwa darów.

To jest bułka?

co nm sprzedają dla dzieci

Dobry jest chleb, lepsze są bułki, ale najlepsze serce przyjaciółki, brzmi stare powiedzenie.

W życiu jednak bywa inaczej. O przyjaciółkach nie będziemy mówili, bo tych trudno dzisiaj znaleźć. Ale okazuje się, że bułki często nie są wcale lepsze od chleba.

Właśnie leży przede mną taka bułka. Wyglądem swym przypomina chleb, o którym donosiliśmy przed paru dniami: cuchnie i gnije. Bułkę tę nabył jeden z naszych Czytelników w sklepie przy ul. Wschodniej 69. Ale właściciel sklepu nie jest winien. Odpowiedzialność ponosi piekarnik, to też prosimy odpowiednio władze, aby zbadały jaka to piekarnia raczy ludność takimi „delikatami”! (i)

Uwaga! Czytelnicy i Prenumeratory

Redakcja i Administracja „Expressu Ilustrowanego” komunikuje, że wszelkie wpłaty za prenumeratę pisma, kierować należy na nasze konto PKO Nr VII-1331.

Robotnicy zatruci kompotem

który ugotowany został w kotle pokrytym śniedzią. — Wszyscy chorzy otrzymali natychmiastową pomoc lekarską

Pogotowie ratunkowe Ubezpieczalni Społecznej zaalarmowane zostało wczoraj wiadomością o masowym zatruciu robotników, zatrudnionych w fabryce wyrobów dzianych (dawn. O. Koroffa) przy ul. Wólczańskiej 127.

Natychmiast przygotowano odpowiednią ilość medykamentów i przyrządów ratowniczych. Po upływie 8miu minut od chwili otrzymania meldunku karetka pogotowia była już na miejscu.

W jednym z pomieszczeń fabrycznych OKOŁO 60 CHORYCH OCZEKIWAŁO POMOCY.

Wszyscy uskarżali się na bóle głowy i wymioty, połączone z torsjami oraz na ostry ból gardła.

U 21 chorych lekarz stwierdził stan ciężki — poza wyżej wspomnianymi dolegliwościami wystąpiła u nich wysypka na ciele, opuchlina, zamroczenie, śpienie wzrokowe oraz osłabione tętno.

Jak się okazało, robotnicy zachorowali PO SPOŻYCIU KOMPOTU Z CZE-RESNI, który otrzymali rano ze stołówki fabrycznej dla ochłody. Kompot ten gotowany był w starym kotle (nowy się zepsuł), POKRYTYM ŚNIEDZIĄ I NIE UŻYWANYM OD SZEREGU MIESIĘCY.

Kompot ugotowany został dnia poprzedniego i w naczyniu tym stał około 20 godzin! Na skutek kwasu, połączone-

go ze śniedzią, wytworzył się związek trujący, który zaatakował organizmy robotników.

Natychmiast przystąpiono do ratowania zatrutych. W czasie zabiegów — chorych ratowano zastrzykami z kardiazolu kamfory i kofeiny — przybywali coraz to nowi pacjenci tak, że zaszła konieczność wezwania na pomoc karetki PCK a część chorych lekarz z braku czasu odsyłał karetką na rejon.

Po uporaniu się z nawalem pracy lekarz pogotowia w towarzystwie siostry i przedstawicieli dyrekcji fabryki dokonał lustracji kuchni.

Stan, w jakim zastano kuchnię i stołówkę, URAGA NAJPRYMITYWNIJSZYM WYMOGOM SANITARNYM.

Nie można się było oprzeć uczuciu obrzydzenia na widok panujących nieporządków. Akurat wydawano obiad — kielbasę z chlebem i kawę. Porcje podawano robotnikom rękami bez użycia wi-dełca. Fatalny kociol z polecenia lekarza natychmiast usunięto.

W ambulatorium fabrycznym (lekarz na urlopie) również ujawniono karygodne nieporządki. Podłoga, pokryta gęstą warstwą brudu sprawiała wrażenie nigdy nie mytej. Ściany były brudne i odrapane. Dokoła leżały kupy śmieci.

Po powrocie nie zdążył jeszcze lekarz odpocząć, gdy znowu wezwano go do

teższej samej fabryki, gdzie znowu musiały udzielić pomocy innym robotnikom, którzy również ulegli zatruciu kompotem. Byli to robotnicy zmiany popołudniowej oraz sąsiedniej fabryki, jadający w tej samej stołówce. Jak się okazało trujący kompot spożyli oni w tym czasie, gdy ratowano ich towarzyszy pracy z pierwszej zmiany.

Pieczę nad stołówką i ambulatorium sprawuje w fabryce tej ob. Matuszewski. Nie wątpimy, że zostanie on pociągnięty do odpowiedzialności za zaszłe wypadki i surowo ukarany. Ludzie pracy mają prawo domagać się, aby czuwało nad ich zdrowiem w sposób należyty! (o)

Mięso na kartki

Dnia 8, 9 i 10 lipca w sklepach reżimowych, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, będzie wydawane mięso świeże (rąbanka) na karty żywnościowe kat. I-iej z m-ca lipca na odcinek Nr. 6 po 1.40 kg. w cenie 9 zł. za porcję. Rąbanka ta będzie mięsem III klasy o zawartości tłuszczu 20 proc.

Jednocześnie Wydział Aprowizacji komunikuje, że rejestracja kart z m-ca lipca na mięso świeże odbywa się w dalszym ciągu i zakończona zostanie nieodwołalnie 10 lipca. Po terminie tym żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

„Samoobrona” spekulantów

przed Komisją Specjalną nie wiele im pomogła. — Aresztowano spekulanta-pasera i spisano protokoły za nadmierne ceny i ukrywanie towaru

Spekulanci łódzcy zorganizowali oryginalną „samoobronę” przed Komisją Specjalną. Polega ona na tym, że w razie nagłej kontroli nieuczciwi kupcy ostrzegają się wzajemnie o grożącym niebezpieczeństwie, alarmując najbliższych sąsiadów, a ci z kolei dalej posyłają alarmujące sygnały S.O.S. W ten sposób kontrolerzy mają utrudnioną pracę, bo zanim zdążą dotrzeć do odleglejszych sklepów, właściciele ich mieli dość czasu, aby zatrzeć dowody winy, wywieść przygotowane pod ładami cenniki, albo po prostu... zamknąć sklep.

Przekonała się o tym ponownie Komisja Specjalna podczas wczorajszej kontroli.

Kontrola ta objęła tym razem sklepy spożywcze, piekarnie oraz zakłady rzemieślnicze. Poza pracownikami Komisji Specjalnej w kontroli wzięło udział 40 słuchaczy Państwowego Technicum Włókienniczego w Łodzi.

Ogółem skontrolowano 84 przedsiębiorstwa i spisano 48 protokołów za ujawnione nadużycia.

W 24 wypadkach stwierdzono pobieranie nadmiernych cen, w 3 wypadkach spotkano się z odmową sprzedaży i ukrywaniem towaru a w 21 wypadkach

spisano protokoły za brak cennika i ostrzeżenie sąsiadów przed wizytą pracowników Delegatury.

Kto pyta — ten nie błądzi. Nie błądzi też ten, kto — szuka. Gdy pracownicy Komisji Specjalnej penetrowali zakamarki sklepu Mieczysława Owczarka przy ul. Przedziałanej 93, poszukując ukrytego masła — znaleźli poza nim znaczne ilości przedzwy, pochodzącej z kradzieży fabrycznych.

Jak się okazuje, Owczarka od dłuższego czasu miała na oku Milicja, podejrzewając go o paserstwo.

Spekulant - paser został osadzony pod kluczem.

W toku dalszych kontroli stwierdzono, że jeśli chodzi o spekulantów, to nauka idzie w las.

Nie pomogły wysokie grzywny, nałożone dopiero przed kilku dniami. Ci sami bowiem ukarani w dalszym ciągu kontynuują lichwę i spekulacje.

Przed paru dniami przez Komisję Specjalną ukarany został grzywną 300.000 złotych kierownik prywatnej spółki p. n. „Konserw - Ekspert” przy ul. Kopernika za pobieranie nadmiernych cen za

wedliny. W czasie wczorajszej kontroli stwierdzono, że firma ta nadal pobiera ceny spekulacyjne a poza tym brak jest w niej cennika. Tym razem kara będzie bardziej surowa i Komisja Specjalna nie wątpliwie skorzysta z przysługującego jej uprawnienia i zamknie raz na zawsze szkodliwą placówkę.

Właściciele sklepu spożywczego przy ul. Jaracza 13 Narolewski i Goldberg za pobieranie nadmiernych cen ukarani zostali ostatnio przez Komisję Specjalną grzywną w wysokości 15.000 złotych, z pierwszy wspólnik, niezależnie od tego, za usiłowanie przekuwstwa osadzony został w areszcie, gdzie przebywa do chwili obecnej. Przedsiębiorstwo prowadzili dalej drugi wspólnik i żona pierwszego. Widać jednak kara była niedostateczna, gdyż w dalszym ciągu pobierali ceny nadmierne, co stwierdzono podczas obecnej kontroli.

Wszyscy recydywiści zostaną ukarani jak należy, a wymierzone im kary będą przykładem dla innych i ostrzeżeniem, że niewykonywanie zarządzeń władz może pociągnąć za sobą bardzo przykre skutki! (o)

Niedziela - dniem pijanych

Wdowcy i rozwiedzeni piją najmniej. — W jakim wieku najczęściej nadużywa się alkoholu? — Najwyższy czas podjąć walkę z degeneracją społeczeństwa!

Bardzo ciekawa i bardzo wymowna jest statystyka, dotycząca pijaństwa na terenie naszego miasta.

Przed wszystkim wynika z niej, że mężczyźni w dziedzinie tej zdecydowanie górują nad płcią słabą — na 1.000 pijanych ukaranych przez Sąd Starościński, było zaledwie 27 kobiet.

Najczęściej upijają się osoby w wieku od 37 do 47 lat. Takich było 356. W wieku od 27 do 37 lat ukarano za opilstwo 332 osoby. Piją także małoletni — Sąd Starościński ukarał 9 osób w wieku poniżej 17 lat.

Interesująco przedstawia się podział ukaranych według stanu cywilnego. Najczęściej upijają się żonaci (575), potem kawalerowie (382). Wdowcy i rozwiedzeni nie mają widocznie tyle smartwień ani pokus, bo na ogólną liczbę 1000 ukaranych było ich tylko 16-tu.

Pierwsze miejsce według grup zawodowych zajmują rzemieślnicy (253) i robotnicy (250). Pracowników umysłowych ukaranych za opilstwo, było tylko 87.

Dniem pijaków jest niedziela. Na dzień ten przypada bowiem 188 wypadków opilstwa. Na sobotę przypada 179 wypadków, na poniedziałek — 143 wypadki. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż są to bezpośrednie dni po wypłacie, kiedy każdy jest jeszcze „przy gotówce“.

W środku tygodnia ludzie nie mają już pieniędzy, to też na środę przypada zaledwie 100 wypadków opilstwa.

Ciekawe są okoliczności upijania się, podawane przez obwinionych.

W 55 wypadkach przyczyną było spotkanie znajomego.

Czy jest to jakiegokolwiek usprawiedliwienie? Czy ze znajomym konieczne trzeba iść na wódkę i upić się do nieprzytomności? Czy nie można udać się razem do kina, teatru, czy innych znajomych?

W 52 wypadkach jako okoliczność podano: zabawę, w 29 — święta, w 21 — imieiny, w 16 — podróż. W 11 wypadkach ludzie upili się w obawie przed... zamarnięciem.

Ludzie zatrzymani w stanie nietrzeźwym w miejscach publicznych zachowywali się rozmaicie. Zachowanie większości (598) było agresywne, 99 — brutalne, 69 osób znajdowało się w stanie nieprzytomnym. Tylko 233 osoby zachowywały się względnie spokojnie.

Z innej statystyki wynika, że pijaństwo mnoży się u nas w sposób zastraszający. Zbliżamy się do momentu, kiedy wszelkie opóźnienie przeciwdziałki spowodować może skutki wręcz nieodwracalne: degenerację psychiczną i fizyczną ludzkości. Nadużywanie alkoholu wpływa nie na pamięć i inteligencję, hamuje rozwój psychiczny i fizyczny. Poza

to alkoholem odgrywa olbrzymią rolę jako czynnik przestępczości.

Dlatego też z uznaniem należy powitać energię, z jaką zabrał się Rząd do zwalczania plagi alkoholizmu. Należy tylko życzyć sobie aby ta słuszna i wskazana inicjatywa została należycie pojęta przez ogół społeczeństwa i aby statystyki natowały jak najmniej pijanych! (k)

Niewczesny żart tapicera

Kiedy ustaną wreszcie „kawały“ telefoniczne?

Równo o północy w mieszkaniu ob. Pauliny Ostrowskiej przy ul. Piotrkowskiej 275 rozbrzmiał ostry dzwonek telefonu.

Przerażona lokatorka zerwała się z łóżka i podniosła słuchawkę. Usłyszała jakiś męski głos:

— Paulinko, przyjdź tu natychmiast, bo wydarzyło mi się nieszczęście...

Oburzona do żywego ob. Ostrowska postanowiła nie puścić płazem tego niewczesnego żartu i w tym celu nie powiesiła słuchawki na widełki. Rano zaś skoro świt, pobiegła do innego telefonu, połączyła się ze stacją telefoniczną, prosząc o odezwowanie numeru, z którym mieszkanie jej jest połączone.

Ustalono, że nocna rozmowa przeprowadzona została z mieszkaniem tapicera Henryka Serafińskiego przy ul. Nowotki 82, którego podlegnięto do odpowie-

dzialności za złośliwe dokuczanie innej osobie.

Na rozprawie w Sądzie Starościńskim Serafiński tłumaczył się „z głupia fant“.

Oświadczył, że krytycznego wieczoru oddał klucze od swego mieszkania Jakemuś przygodnemu przechodniowi a sam udał się na noc na wies do Andrzeja, gdzie przebywa jego rodzina.

Nazwiska owego osobnika, który spał w jego mieszkaniu — nie zna.

Sędzia nie dał wiary tym motywnym tłumaczeniom i, opierając się na zasadzie, że odpowiedzialność za telefon ponosi jego właściciel, ukarał tapicera grzywną w wysokości 5.000 złotych.

Mamy nadzieję, że Urząd Telefoniczny wywzględnie dalsze konsekwencje i zdejmie tapicerowi telefon, którego używa on do robienia „kawałów“, tymbarziej, że w chwili obecnej wiele osób, którym telefon jest rzeczywiście konieczny, próżno zabiega o jego uzyskanie. (k)

„Dyskobole“ w restauracji

Do czego jest zdolna pijacka fantazja

Restauracja Szymańskiego przy ul. Śląskiej 12 była w dniu 14 czerwca r. b. terenem niezwyklej awantury.

Dnia tego przybyli tam wieczorem dwaj znajomi — Wacław Kuna Trybunalska 22) i Bolesław Lejman (Zapolska 58). Gdy wytrąbili kilka butelek wódki, poczęli się popisywać, niby żonglerzy w cyrku, niebawymi ewolucjami. Rzucali do siebie opróżnionymi po „Perle“ butelkami, przyczem nie dla zabawy, ale na serio, mierząc nawzajem w kurzące się czupryny.

Gdy zapas butelek wyczerpał się, w ruch poszły talerze, które niczym dyski olimpijskie ze świstem przeszywały powietrze. Rolę kul do rzucania odegrały

masywne popielniczki, a potem gdy zabrakło już drobnych przedmiotów na stole — „sportowcy“ chwycili za krzesła, którymi zaczęli się młócić po głowach.

Nie wiadomo czy w ferworze walki nie poszłyby w ruch także dębowe szafy, gdyby nie skuteczna interwencja milicjantów, którzy awanturników odprawdzili do komisariatu.

Wczoraj Sąd Starościński skazał obydwu na grzywnę po 1.000 złotych.

Jeżeli chodzi o poszkodowanego restauratora, Sąd stanął na stanowisku, że pretensje jego są o tyle nieuzasadnione, że widząc pijanych gości nie powinien był im dalej podawać wódkę. (s)

zjednać ją sobie.

Niby ją posiada, a jednak zdaje sobie dokładnie sprawę, że Wera, jak piękny złudny cień, wymyka mu się stale z ręki: że wciąż jest dla niego obcą i zimną.

Choć by taki wczorajszy dzień. Piękna pani wstała późno a podczas gdy on bawił w fabryce platerów, należącej kiedyś do Dalmirskiego, a którą on teraz na wyraźne żądanie żony odkupił od Mardera — Wera udała się do salonu kosmetycznego, z tamąd zaś na południową kawę i plotki do kawiarni.

Tom Hukan z pewną niecierpliwością czekał na godzinę drugą. O tej porze zjadł zazwyczaj w domu obiad — a przy tej sposobności mógł się znowu na cieszyć widokiem swej pięknej żony.

Dziś wyszedł parę minut wcześniej, ażeby wstąpić po drodze do modnej kwaciarni i kupić parę płomiennych róż.

— Wera ucieszy się chyba z tej niespodzianki — kazał postawić na stole przyniesioną przez siebie wiązankę.

Napróżno jednak czekał na żonę. Wreszcie przed trzecią odezwał się telefon.

Wera Hukanowa raczyła łaskawie za dzwonić do niego, komunikując mu, że by nie czekał na nią, albowiem ona zjadła już obiad u matki.

— A z tamąd idę do salonu mód „Eugenia“. Muszę przypilnować osobliście, ażeby moja nowa suknia, w której wieczorem pójdę do Iwarskiej zrobiona była na czas!

Andrzej Zański



— Ale dlaczego? — Hukan, jak zawsze myślący trzeźwo i po kupiecku, prowokuje ją do rzeczowych argumentów.

Wera Hukanowa milczy przez chwilę, zastanawiając się, jakim kłamstwem przykryć całą swoją nikczemność. Wreszcie — podczas gdy równo szumi motor samochodu — ona nagłym ruchem przytuliła się do męża i szepnęła:

— Wiesz Tomie, że jestem skryta, i prowokowałam cię jednak do wyznania. A zatem powiem ci prawdę: jestem poprostu o twoją matkę zazdrosna!

Serce bijące w piersiach ogromnego, ciężkiego człowieka przez chwilę zatrzymało się.

— Jesteś o mnie zazdrosna? — zdawało mu się, że się przesłyszał.

— Tak Tomie! Do tego czasu należało tylko do mnie! Zylśmy we dwoje i aczkolwiek czasami zdarzały się między nami drobne dysonanse, przywiązałam się już do myśli, że prócz mnie nie masz

w świecie nikogo, kogo byś kochał i kto kocha ciebie. I przeświadczenie, że tak jest, uszczęśliwilo mnie. Aż oto teraz zjawia się niespodziewanie tamta pani i przypomina ci, że masz jednak matkę, a serce twoje, które niby zapomniało o niej, zataknęło do niej znowu...

Oparła głowę o jego ramię i ciągnęła smutnie.

— Przeraża mnie myśl, że stosunek nasz ulec może teraz zmianie, i że odciąć część miłości swojej, którą miałeś dotychczas wyłącznie tylko dla mnie, przelejesz na kogoś innego. Oto dlatego nie chciałabym, ażebyś wrócił do matki.

Czy rozumiałeś mnie? Jestem o ciebie zazdrosna!

Małżeństwo ich po powrocie z zagranicy układało się nie najlepiej.

Egoista Tom Hukan, który nie kochał nic i nikogo, teraz, straciwszy dla Wery głowę i serce, napróżno usiłuje

Po kuponie materiału sukienkowego lub na koszule otrzymamy na kartki żywność owe

Celem umożliwienia jak najszerszym rzeszom uprawnionych otrzymania na kartki żywnościowe z kwietnia, maja i czerwca materiałów sukienkowych i koszulowych — detaliczne sklepy rozdzielcze będą wydawać konsumentowi uprawnionemu do nabycia towaru za 56 — 38 lub 37 punktów t. j. posiadaczom kart za 3 miesiące lub za 2 miesiące po jednym kuponie materiału sukienkowego, albo koszulowego.

Za kupon uważa się przy towarze sukienkowym 3,50 m. do 4.00 m. przy towarze koszulowym — 3.00 m.

Na pozostałą ilość punktów towary będą wydawane wg życzenia konsumenta.

Ceny mebli

również trzeba „jawnić“

Ceny trzeba ujawniać nie tylko na artykuły spożywcze i tekstylia, ale w ogóle na wszystkie towary nie luksusowe.

Ceny winny być wystawione również na meblach. Zarządzenia tego nie wykonał Władysław Walczak, właściciel sklepu mebli przy ul. Andrzeja Struga 6 i został pociągnięty do odpowiedzialności.

Wyrokiem Sądu Starościńskiego Walczak został ukarany grzywną w wysokości 25.000 złotych. (i)

Nie zaśmiecajcie ulic!

Grożą za to mandaty karne

Od nadchodzącego wtorku — jak już za powiadaliśmy — milicja będzie nakładać mandaty karne na przechodniów, niestosujących się do przepisów o ruchu pieszym.

Dowiadujemy się, że kary wymierzone będą nie tylko za niewłaściwe przechodzenie przez jezdnię, ale także za zaśmiecanie ulicy, za rzucanie na ziemię pestek, biletów, niedopałków papierosów, torebek po owocach itp.

Do tego służą umieszczone na ulicach koszyki. Ulice muszą być czyste! (f)

Znowu utonął chłopiec

w stawie fabrycznym Scheiblera

W stawie fabrycznym przy zakładach przemysłowych dawn. Scheiblera znowu wydarzył się śmiertelny wypadek zatonięcia podczas kąpielii.

15-letni Tadeusz Krajewski (Marsz. Stalina 55) udał się do stawu, aby zażyć tam ochłody przed upałem. Podczas kąpania uległ nagle skurczowi mięśni i poszedł na dno. Gdy wydobyto go na wierzch — nie żył już. (j)

— Więc kiedy spotkamy się? — z pewną tęsknotą dopytuje się Tom.

— Od krawcowej idę do kina. Wiesz w „Stylowym“ grają kapitalny przebój z tą niezrównaną Marleną Dietrich. Wróć do domu dopiero wieczorem. Pamiętaj, żebyś był już przebrany, bo nie chciałabym spóźnić się do Iwarskiej! — Odłożyła słuchawkę.

W tej nowej sukni koloru przydymionych topazów, którą bardzo punktualnie godzinę przed tym przyniosła panna ze salonu mód „Eugenia“, Wera Hukanowa wyglądała naprawdę pięknie.

— Jak ci się podoba? — pyta kokieteryjnie wchodząc do gabinetu.

Tom widział już swoją żonę w najrozmaitszych sukniach od cyklamenuwej zacząwszy, a na czarnych skończywszy. W takim jednak kolorze nie oglądał jej jeszcze nigdy: i zapatrzył się w nią tak, jakgdyby zobaczył ją dopiero po raz pierwszy.

— Jesteś Wero naprawdę śliczna — zawyrokował szczerze.

— Pytałam, jak podoba ci się suknia, a nie jał czy nie jest za dużo obcisła w biodrach?

Spódniczka przylega rzeczywiście tak szczerze, że widać przez nią wyraźne linie wspaniałych jej ud i bioder. Tom Hukan spogląda na swoją żonę a w oczach jego rozpalają się złociste iskierki.

(D. c. n.)

SPORT

Atleci Zw. Radzieckiego wygrali turniej w Helsinkach

Wielki międzynarodowy turniej w dźwiganiu ciężarów odbył się w Helsinkach (Finlandia). Udział w turnieju tym wzięli obok Danii, Szwecji, Francji i Finlandii, również atleci Zw. Radzieckiego. Okazali się oni bezkonkurencyjni. Pierwsze miejsce w turnieju zajął rekordzista świata Nowak (ZSRR) uzyskując w trójboju 409 kg, przed Vellamo (Finlandia) 365 kg, Kosajewem (ZSRR) 360 kg, Hentyckiem (Czechosłowacja) 350 kg.

W punktacji drużynowej szczególnie jaskrawie rwydatnia się przewaga atleci ZSRR. Zajęli oni pierwsze miejsce uzyskując w sumie 25 pkt przed Szwecją — 4 pkt, Finlandią, Francją i Danią — po 2 pkt.

KP. Zjednoczone montuje dobrą sokię pływacką

Sekcja pływacka KP. Zjednoczone pozyskała dla swych barw klubowych znaną pływacką Maciulewicz Mięczyłową z Wileńskiego Elektrytu, oraz popularnego przed wojną pływaka z ŁKS-u Konikowskiego Janusza.

Zawodnicy ci, obok Przyborowskiego, Szczepaniakówny, Matysiakówny i Krogulca, wezmą udział w Pływackich Mistrzostwach Polski, organizowanych w Bielsku w dniach 9, 10 i 11-go sierpnia 1947 r.

Szermierze jada na turniej do Czechosłowacji

Szermierze polscy wyjeżdżają do Czechosłowacji, gdzie wezmą udział w dniach 6 i 7 bm. w turnieju w Janiskich Łazniach. Będzie to turniej indywidualny w konkurencji męskiej i kobiecej. Oprócz Polaków w turnieju tym wezmą również udział zawodnicy Belgii.

Tarnovia kandyduje do piłkarskiej ligi

W silnej klasie A okręgu krakowskiego na czoło wysunęła się drużyna Tarnovii. Miała ona bardzo poważnego rywala w zespole „Wieczysta”, to też z zaciekawieniem oczekiwano spotkania tych przeciwników. Mecz zakończył się zwycięstwem Tarnovii 1:0, dzięki czemu będzie ona, jako mistrz, reprezentować okręg krakowski w spotkaniach młodzieżowych.

Pływanie i skoków nauczą cię na basenie

Począwszy od dnia 7 lipca 1947 r. na pięknej pływalni KP Zjednoczonych, zostaje uruchomiony kurs nauki pływania i skoków dla początkujących i zaawansowanych.

Kurs ten organizują instruktorzy Przyborowski Adam i Hempiański Teodor.

Zapisy na powyższy kurs przyjmują codziennie na pływalni od godz. 16-ej do 20-ej.

Zarząd KS. Victorii wybrano na walnym zgromadzeniu klubu

Odbyło się walne zebranie Zw. Wł. „Victoria” na którym dokonano wyboru Zarządu w następującym składzie:

Prezes — Gross Ludwik
V-prezes — Sobczak Marian
2 V-prezes — Kurzawski Stanisław
sekretarz — Krymaszewski
skarbnik — Doniec Tadeusz
kronikarz — Puchnarski Józef
ref. szk. sport. — Józwiak Edward
gospodarz — Ratyński Henryk

Kierownictwa sekcji objęli: boks — Gross Ludwik, piłka n. — Cichoński Kazimierz, ping-pong — Kurzawski Stanisław, gier sportowych żeńskich — Skowrońska Natalia, gier sportowych męskich — vacat, lekkoatletycznej — Nowicka Maria, narciarskiej — Kabat Aleksander, pływackiej — Zkrzewski Mięczyłowa.

Kto poprowadzi atak?

Skład reprezentacji przeciwko Rumunii oparty będzie na graczach Krakowa

Zbliża się termin meczu Polska—Rumunia: reprezentacje piłkarskie zmierzą się 19 lipca w Warszawie.

Nasze przygotowania do tego spotkania, a trzeba zaznaczyć, że będzie ono pierwszym po wojnie meczem między państwowym rozegranym u nas w kraju, ograniczyły się, jak dotychczas, do rozegrania dwóch meczów sparingowych, w których przeciwnikami czeskiej drużyny Victoria były dwa zespoły PZPN o odmiennych składach. Przypuszczano, że po wypróbowaniu na tle tego samego przeciwnika możliwe największej ilości zawodników, łatwiej będzie ustalić skład reprezentacji.

Tymczasem mecze te rozwiły złudzenia, zwłaszcza łódzki, gdyż czwartkowa próba nie dała kandydatów, raczej była tylko stwierdzeniem, których piłkarzy

wogóle nie należy brać w rachubę. Mecz w Krakowie dowiódł że linie pomocy można odharzyć zaufaniem, da się to powiedzieć z pewnym zresztą zastrzeżeniem o obrońcach i bramkarzu. Natomiast atak nie spełnił wywiązał się ze swego zadania i właśnie z nim jest najgorsze zjawisko.

Skrzydłowych mamy: z lewej strony Smółski, Ochmański, Czachor, Bobula, a z prawej Gargiel, Hogendorf — wybór bogaty. Ale środkowa trójka... W tym sek! Jak dobrać trzech graczy, którzy zasługują na takie wyróżnienie reprezentowanym poziomem i którzy rozumieliby się w trakcie gry.

Z łącznikami jeszcze pół biedy: na prawym „murowanym” kandydatem jest Gracz, na lewym może grać Kulawik, Cieślak. Wszystko rozbija się o

środkowego napastnika (w Polsce mieliśmy ich zawsze mało). Nowak zdaniem kapitana sportowego, gra zbyt miękko, Swicarz, po występie w Łodzi nie powinien być brany w rachubę, bo gra zbyt słabo (w Oslo kompletnie zawiódł). Mamy jednak napastnika Wisły, Kohuta, ale z tym znów drze koty Gracz i nieprzyjacielskie stosunki dwóch kolegów klubowych mogą zauważyć na grze całego zespołu i wyniku.

A możeby tak zrezygnować z Gracza? Nie ma przecież ludzi niezastąpionych. Byłoby to rewolucyjne pociągnięcie i gdyby kapitan sportowy zdecydował się na coś podobnego i znalazł odpowiedniego zastępcę nazwano by go genialnym, ale w wypadku przegranej — uchowaj Boże, co by się wtedy działo.

Oficjalnego składu reprezentacji jeszcze nie podano, lecz z oświadczeń płk. Reymana po meczu łódzkim należy spodziewać się, że przeciwko Rumunii zagrają w bramce Brom (Jurowicz), dalej krakowska para obrońców Barwiński, Flanek, chociaż ten ostatni miał słabszy dzień w meczu z Victorią, pomoc w niezmiennym zestawieniu Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, a w ataku Giergiel, który tym bije lepszego od siebie Hogendorfa, że jest zgrany z Graczem, na lewym łączniku Kulawik a na skrzydle Czachor, lub Smółski.

Najciekawsze, że istnieje tendencja wystawienia na środku ataku nie Kohuta, ani też Nowaka, lecz właśnie... Swicarza, chociaż płk. Reyman zdaje sobie sprawę z tego, że gra on słabiej. Może dlatego, że mecz odbędzie się w Warszawie. Swicarz będzie się pewniej czuł na własnym podwórku?

Oby tak było.

(S-ki.)

J. Kramer mistrzem Wimbledonu

W grze podwójnej Amerykanie też są faworytami

Turniej tenisowy w Wimbledon zbliża się ku końcowi. To co było najważniejsze i najciekawsze już rozegrano — finał gry pojedynczej panów. W finale tym spotkały się dwie rakiety amerykańskie Jack Kramer i T. Brown. Mecz nie trwał długo. Kramer narzucił wściekle tempo i szybkością zupełnie przyniósł przeciwnika. Wystarczyły trzy sety i tytuł mistrza Wimbledon zdobył Kramer wygrywając w stosunku 6:1, 6:3, 6:2.

Finał ten rozegrany został w obecności króla i królowej, oraz rodziny królewskiej.

W grze podwójnej w pierwszym półfinale spotkały się pary amerykańska Kramer—Falkenburg z australijską Longa—G. Brown. Wygrała para amerykańska 10:8, 6:4, 6:4. W drugim półfinale gry podwójnej panów angielsko-australijska para Moltram—Sidwel pokonała parę australijską Bromwich—Pails w stosunku 6:3, 6:3, 7:5. Należy spodziewać się, że para Kramer—Falkenburg wygra w finale i tym samym Kramer zdobędzie tytuł mistrza Wimbledon w grze podwójnej.

Rozpoczynamy mecze rewanżowe

ŁKS gra z Lublinianką a ZKK z AKS w Chorzowie

Zespoły piłkarskie ubiegające się o ligę, rozpoczynają dzisiaj kolejną serię meczów rewanżowych. Odbędą się następujące mecze:

KKS (Poznań) — Polonia (W-wa)
Motor — Wisła
Ognisko — Skra
KKS (Poznań) — Polonia (Świdnica)
Cracovia — Gedania
Grochów — Pomorzanie
RKU — Radomiak
ZKK (Łódź) — AKS
Tęcza — WMKS
KKS (Olsztyn) — Warta
Garbarnia — Czuwaj
ŁKS — Lublinianka
ŁKS gra w Łodzi, ZKK wyjechał do Chorzowa.

Chyba nie ma w Łodzi, takich, którzy byłiby zadowoleni z ostatnich występów piłkarzy ŁKS. Drużyna przeżywa dość wyraźny spadek formy. Możliwe, że to tylko przemęczenie — ale czy sam odpoczynek już usunie niedomagania? Atak — grunt to atak! W

ub, szezonię kierownictwo miało kłopoty raczej z defenzywą, bo atak był podporą drużyny, dzisiaj natomiast, gdy zmontowana obrońca i pomoc... zawodzi atak.

Coś się w tej linii nie wiąże, trudno jej jakoś osiągnąć zgranie, zbyt duża luka dzieli napastników od pomocy nie wypełniana przez łączników. Toteż kierownictwo sekcji zdecydowało się na mały eksperyment: Baran zamienia pozycję z Łuciem. Gdyby koncepcja ta zawiódła Baran powrócił na swą stałą pozycję. Reszta składu pozostaje bez zmiany: Pisarski (Styczyński) Łuc I, Włodarczyk — Czyżewski, Karolek, Kopera — Sidor, Łącz Baran, Łuc, Hogendorf.

Lublinianka do specjalnie groźnych przeciwników nie należy, toteż ŁKS powinien dzisiejszy mecz wygrać.

ZKK ma dużo trudniejsze zadanie. Chociaż AKS nie reprezentuje dzisiaj lepszej formy, ale, ma ją przewagę, że gra u siebie, a jako lider tabeli II grupy, dość poważnie zagrożony na swej pozycji, dołoży wszelkich sta-

rań, ażeby spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść. AKS-owi depce po piętach Cracovia i groźny Rymer, dla których zdobycie dzisiaj dalszych punktów nie stanowi kwestii. A przewaga AKS to tylko jeden punkt zaledwie! Może piłkarzom ZKK sędzone jest odegranie dzisiaj poważniejszej roli przy zmianie lidera tabeli II grupy.

Urządowanie Bratniej Pomocy w miesiącach wakacyjnych

Sekretariat Bratniej Pomocy podaje do wiadomości, że przerwa w normalnym urządowaniu nastąpi od 15. 7. br., i trwać będzie do 31. 8. 1947 r.

Normalne urządowanie wznowione zostanie z dniem 1. 9. 1947 r.

Legitymacje tramwajowe na miesiąc sierpień należy składać do dnia 15 bm.

Od dnia 28. 7. do 3. 8. br. w godz. od 10 do 14 będą wydawane karty obiadowe na miesiąc sierpień, legitymacje tramwajowe na sierpień, będą zbierane legitymacje tramwajowe na miesiąc wrzesień.

Od dnia 25. 7. do dnia 31. 8. br. w godz. jak wyżej: będą wydawane karty obiadowe i legitymacje tramwajowe na wrzesień.

Ł.O.Z.P.N chce Slavię

Przygotowania do meczu o puchar Kaluży

W Łodzi powstał projekt sprowadzenia dobrej drużyny zagranicznej, którąby rozegrała spotkanie z reprezentacją Łodzi.

Byłoby to sprawdzian formy naszych czołowych piłkarzy, a sam mecz doskonałą szkołą dla nich. Chodzi tylko o dobór przeciwnika. Uczynić wybór nie jest trudną rzeczą, ale zrealizować projekt, zwłaszcza, że zagięto parol na Slavię czeską, to już jest trudniejsza sprawa.

Slavia zdobyła mistrzostwo Czechosłowacji i napewno ma szereg terminów już dawno zajętych. Możliwe, że w połowie sierpnia znajdzie jakiś wolny dzień i jeśli nie postawi zbyt wygórowanych warunków, sprowadzimy ją do Łodzi. Byłaby to doskonała próba sił i trening dla piłkarzy łódzkich, tymbardziej pożądany, że zbliża się termin spotkania o puchar im. Kaluży, w którym Łódź chciałaby odegrać niepoślednią rolę.

Okno dziś poidziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dzisiaj punktualnie o godzinie 19.00 głośnia tragicznej komedii hiszpańskiej F. de Rojas „Celestyna” w reżyserii L. Schillera.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego Nr 34
Dzisiaj i codziennie o godz. 19.30 najwesejsza komedia G.B. Shaw'a „ŻOŁNIERZ I BOHATER”. Reżyseria Józefa Wyszomirskiego. dekoracje Konstantego Mackiewicza. Kasa czynna od godz. 12-ej. tel. 123-02.

TEATR TUR

Dzisiaj o godzinie 19 min. 15 głośnia komedii Shawa „Profesja Pani Warren”.

TEATR „SYRENA”

Traugutta 1.

Dzisiaj 1 b. m. w Teatrze Letnim „BAGATELA” Piotrkowska 94 komedia „ICH DWÓCH” w rolach głównych: A. Dymśa, J. Pichelski, H. Ochalska, Z. Wilczyńska, E. Dżefewoński, L. Sadurski, H. Stankiewicz.

Kina

- ADRIA — „Maria Luiza”.
BAŁTYK — „Goal”.
RAJKA — „Ucieczka w nieznane”.
GDYNIA — „Maria Luiza”.
HEL — „Nauczycielka bawi się”.
MUZA — „Jesse James”.
POLONIA — „Piotr I” (II seria).
PRZEDWIOSNIE — „Maly dżentelmen”.
ROBOTNIK — „Przygody Nasreddina”.
ROMA — „Młodość Tomasa Edisona”.
REKORD — „Skandal”.
STYLLOWY — „Wesoly pensjonat”.
SWIT — „Historia jednego fraka”.
TATRY — „Powrót o świcie”.
TECZA — „Wesoly pensjonat”.
WOJNOSC — „Piotr I” (I seria).
WISLA — „Ojczyzna”.
WŁOKNIARZ — „Serenada w dolinie słońca”.
ZACHĘTA — „Czarodziejski kwiat”.

Program radiowy na dziś

PROGRAM NA NIEDZIELĘ 6 LIPCA, 1947 R.

7.00 Muzyka z płyt. 8.00 Dziennik. 8.20 Program na dziś. 8.28 Koncert życzeń część I (z Łodzi). 8.50 Z Łodzi „Polska Rodzina Radiowa” — pogodanka J. Piotrowskiego. 9.00 Nabożeństwo z Torunia. 10.00 Audycja regionalna. 11.00 Z Łodzi: „Franciszek Lehar” — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu B. Busiakiewicza. 11.30 Z Łodzi: „Fonsio Selerca ma głos” — monolog J. Słiwa. 11.40 Z Łodzi: Nowe płyty marki „Odeon”. 12.05 Poranek symfoniczny z płyt. W przerwie: — Radiokronika. 13.30 „Niemcy po wojnie”. 13.40 Audycja dla świetlic wiejskich. 14.30 Zagadki radiowe. 14.40 „Nawrócony” — słuchowisko. 15.20 Z Łodzi: Audycja słowno-muzyczna dla dzieci młodszych. „Śpiewający zwierzynek” wg Z. Brzechwy. 15.40 Pieśń Hugo Wolfa w wyk. I. Lewińskiej. 16.02 Z Łodzi: Kamunikaty. 16.15 Z Łodzi: Listy i programy w omówieniu red. K. Turkiewicza. 16.15 Z Łodzi: Recital śpiewaczy C. Izygrymówny. 16.35 Z Łodzi: „Na widowni tygodnia” — felieton H. Eliego. 16.45 Z życia kulturalnego. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie”. 18.15 „Dni Krakowa” — felieton. 18.25 Z Łodzi: „Jasnovidz” — skecz M. Meliny w reżyserii autora. 18.50 Audycja literacka. 19.00 „U naszych przyjaciół”. 19.30 Aktualności dźwiękowe. 19.50 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 20.30 „Spererek przez eter” — audycja słowno-muzyczna. 21.00 Dziennik. 21.30 Audycja Chopinowska z płyt. 22.05 Z Łodzi: Wiadomości sportowe. 22.10 Z Łodzi. 22.15 Muzyka taneczna z płyt. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.10 Wiadomości sportowe. 23.30 Z Łodzi: Koncert życzeń część II. 23.50 Z Łodzi: Program lokalny na jutro.

TEATR „BAGATELA”

Piotrkowska 94
Dzisiaj i codziennie o godz. 19.30 komedia R. Niewiarowicza z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia p.t. „ICH DWÓCH”
Kasa czynna cały dzień w Teatrze „Bagatela” tel. 272-70.

Dział Produkcji Filmów poszukuje pomieszczenia na magazyn meblowy w Łodzi o obszarze 1.000 do 1.200 mtr. kw.
ZGŁOSZENIA:
Łódź, Narutowicza 69.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza

ul. Daszyńskiego 34
Dzisiaj o godz. 19.30 komedia G.B. Shaw'a
ZOŁNIERZ I BOHATER
Kasa czynna od godz. 12-ej. Tel. 123-02

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI D-017745

P.P. Film Polski w Łodzi zakupi natychmiast

60 szt. obiektywów do aparatów 16 mm oraz większą ilość aparatów projekcyjnych do przekroczenia wyłącznie filmowych o wielkości klatki 24x36 mm (format Leica) z wymienną wkładką na możliwość zastosowania klatki filmowej 18x24 mm.
Zainteresowani proszeni są o zgłoszenie się do Instytutu Filmowego w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr 210. 22263

OLEJ KOKOSOWY „SANIT”
Kupuje Wytwórnia Chemiczna
Łódź, Kilińskiego 78, tel. 269-44

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

- LECZNICA, Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów, przyjeżdża 10 — 19, tel. 216-48. 20853
Dr. ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4-6, Piotrkowska 16, tel. 276-43 Leczenie elektrowstrząsowe. 341
Dr. HORECKI choroby żołądka, kłeszek, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 4-6, tel. 206-99. 21760
Dr. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych 3 — 5, Kopernika 6. 22202
Dr. FALKOWSKI, chirurg urolog, specjalista chorób nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 23 — 4. (3-4) tel. 191-89. 11495
Dr. KOWALSKI MIECZYSLAW choroby skórno-weneryczne 1. Maja 3, 8-10, 4-7. 21766
Dr. KOWALCZYK choroby weneryczne, Zeromskiego 41. 7-8. 3-6. 21758
DOKTOR REICHER specjalista chorób wenerycznych. Południowa 26, 7 — 8 rano, 2 — 5. 21182
Dr. MED. SIENKO specjalista chorób skórno-wenerycznych. Kilińskiego 132, 12 — 2, 4 — 6: 21382
Dr. VOGEL specjalista chorób kobiecych akuszerka, ul. Narutowicza 4 tel. 260-92. 22095
Dr. ŻURAKOWSKI specjalista weneryczne, skórne, pociowe, Piotrkowska 33, 12 — 6. 21861
Dr. RATAJ ŻURAKOWSKA weneryczne, skórne kobiet, kosmetyka, Piotrkowska 33, 12 — 6 21862
LECZ. ZĘBÓW. Pracownia zębów sztucznych. Piotrkowska Nr 8. Telefon 264-21. 12504
AKUSZERKA ŁAGOWSKA abiturientka Warszawskiej Kliniki por. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52 tel. 151-76. 21939
AKUSZERKA Wołoszewska, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 18853
STARSZY FELCZER Stefan Galuba, długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego, Główna 62 — 76. 6 — 8. 10844

Kupno — sprzedaż

- WILLE, dom, plac, hale fabryczne, obiekt handlowy, gospodarstwo rolne, ogrodnictwo KUPIMY — SPRZEDAMY, p. Wolności 6/4. Biuro Pośrednictwa godziny: 11 — 1, 4 — 6. 21883
PIANINO do sprzedania pl. Wolności 10 m 17. 22119
MOTOCYKL „Ardie” 125 cm prawie nowy okazynie do sprzedania. Wiadomość Krucza 1, Stolarz. 22112
MOTOCYKL BMW 350 okazynie sprzedam. Krzywa 8 — 2 (przy Dąbrowskiej). 22114
SPRZEDAM BMW 750 cm z przyczepką i Zündapp 600 cm górny, tel. 146-99. 22123
SPRZEDAM dom na ulicy Jaracza 6 między Wschodnią i Kilińskiego). Warunki przystępne Oferty złożyć do Redakcji Expressu pod „Tania”. 22111
OKAZJA barak przenośny mieszkalny 19x9,5 stan dobry Rzgowska 8. — 5 22221
NAJKORZYSTNIEJ kupisz, sprzedasz, zamienisz zegarek, obrączkę, pierścionek w sklepie: 11-go Listopada 3. 20944
SKLEP ZOO Borowskiego, Nawrot 41a (róg Kilińskiego) poleca: sprzęt rybacki w dużym wyborze, na sezon urlopowy 30 proc. rabatu oraz rybki egzotyczne, terraria, akwaria, maski harceńskie, papuski, papugi, także malpy, psy rasowe. Porady fachowe bezpłatnie. 22223
POKOST malarski (liniany), podłogowy, poleca Wytwórnia Chemiczna „ULTRON”. Łódź, Południowa 78/80 tel. 138-19. 22224

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.

- SKLEP odstąpię, małe koszty remontu, urządzenie sklepowe sprzedam. Narutowicza 57 — 1. 22215
DYREKTOR INSTYTUCJI, wypłacalny, solidny — poszukuje przyzwyczajenia umiarkowanego pokój z używalnością kuchni. Oferty suł „J.S.” w „Expressie”. 22149
ODSTAPIĘ sklep w dobrym punkcie. Pomorska 25 — 14. 22144
OKAZYJNIE odstąpię sklep z powodu wyjazdu Daszyńskiego 51. 22274
ZAMIENIĘ ładne sianeczne 3p. z kuchnią u Mochackiego na podobne w innej dzielnicy. Oferty do redakcji pod „stosunki rodzinne” 22266

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO portfel z dowodami Herca Zygmunda, Prosta 6 (Chojny). Znalazca winien zwrócić do XIV-go Kom. 22244

Państwowe Fabryki Konieckiejskie

Ośrodek Nr 1 w Łodzi
ul. Stenkiwicza 113, ogłasza przetarg na sprzedaż następujących pojazdów konnych ogumionych:
1) bryczka jednokonna
2) bryczka amerykańska jednokonna
3) powóz dwukonny bez budy
4) powóz dwukonny z budą
5) dwukółka I
6) sanki
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta n. pojazdy konne” należy składać do dnia 26.VII.br. do godz. 10-tej w Wydziale Zaopatrzenia i Zbytu Ośrodka Nr. 1 w Łodzi, ul. Stenkiwicza 113. Otwarcie kopert nastąpi dnia 30. VII.br. o godz. 10-tej.
Dyrekcja Ośrodka Nr 1, zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta bez względu na wynik przetargu bez podania przyczyn i zwrotu odszkodań. 22265

WYCIECZKA „CZYTELNIKA” DO SZCZECINA

W dniach od 17 do 23 lipca „Czytelnik” organizuje wycieczkę krajoznawczą do Szczecina i Swinoujścia.

Program przewiduje zwiedzenie miasta pod kierownictwem rutynowanego przewodnika, wyjazd statkiem do Swinoujścia, wycieczki kuterem na pełne morze, pobyt w teatrze i wiele innych rozrywek.

Wyjazd i powrót specjalnie zarezerwowanym wagonem.

Noclegi w hotelu.
Zapisy przyjmuje księgarnia „Czytelnik” — Piotrkowska 96. Blisze informacje — telefon 101-04 w godzinach od 9 do 14.
Ilość miejsc ograniczona.

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZO-GALANTERYJNEGO ŁÓDŹ — POŁNOC

W ŁÓDZI, ul. Południowa 67.
zakupią 10 termosów
o pojemności ponad 40 litr. do przewożenia obiadów.
Warunki do omówienia z Dyrekcją

NAJSKUTECZNIEJSZY KREM
LEDA
PRZECIWKO PIEGOM
Zadać wszędzie

Wózki dla dzieci
solidnie wykonane, po cenach przystępnych, poleca
M. ROŚLAWOWSKI,
ŁÓDŹ, KILIŃSKIEGO 87.